

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PRZEMUPRATY. Miesięcznie 3 grzywny pocztowa
za 20 i 1/2 wzbierających pismo na
miejsca z sioła. Cena półroczna 16 grzywny
w w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 6126.
Sklep „Goniec Czestochowski”, ul. Panny Marii 2. — Telefon nr. 224.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Czestochowa, Nałw. Marii P. M. Tel. 224. Str. p. 4.
Redaktor lub jego zastępcę przyjmują oddzielnie
s wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-2 po poł.
Reklamy nadawanych redakcja nie wraza.

CENY OGŁOSZEŃ. Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. w tekście
i nadobrazie 40 gr. za tekstem 30 gr. Drobna ogłoszenia
stała ogólna 20 gr. każdy kolejny wiersz po 15 gr. Najniższe ogł. drobne 10 gr.
Ogłoszenia zamiejscowe i matryce kosztują 50 proc. drożej. Ograniczenia sągarności 100
proc. drożej. W numerach świątecznych i świątecznych 50 proc. drożej. Ograniczenia
ogłoszenia osobne. Fantazyjne, artystyczne i bilansowe 20 proc. drożej.

W rocznicę Powstania Styczniowego

W piątek 22-go b. m. przypada 74-ta rocznica wybuchu Powstania narodowego r. 1863/64, którą stolica i cały kraj obchodzą rok rocznie uroczystości, składając równocześnie hołd ostatnim żyjącym uczestnikom tej wiekopomnej walki o niepodległość.

Z różnych sfer pochodzili bojownicy powstania 1863 r. Byli wśród nich synowie zamożnych ziemian i synowie ludu, książęta i oficerowie z armii rosyjskiej, młodzież i ludzie starsi o srebrnych włosach. Walczyli najczęściej pod przybranym nazwiskiem, żeby nie narażać rodzin na zemstę wroga.

Powstanie wybuchło bez należytego przygotowania w nocy z dnia 22 na 23 stycznia, a sprzyjała mu dziwnie łagodna zima. Na kilka dni przed tym Komitet Centralny ogłosił manifest do narodu, wzywając do boju o wolność i mianował wodzów, wybierając na te trudne stanowiska ludzi szczerze miłujących ojczyznę, a oficerów i obeznanych ze sztuką wojenną. Oto ich nazwiska: Langiewicz, D. Sierakowski, Jarosław, Dąbrowski, Miłkowski (Jeź), Różycki, Podlewski, Lewandowski, Czapski, Zwierzchowski (Topór).

Nie mniej różnorodny był materiał ludzki, z którego składały się partie: byli tam panie przyzywczajeni do rzytków i synowie wioścień, inteligenci i zamieszniacy, uczniowie klas wyższych i żołnierze, zbiegli z armii państw zaborczych.

W szeregach powstańców spotkało się nawet kobiety: adiutantem Langiewicza była panna Pustowójtówna.

Dzięki niezaradności Moskali niewyćwiczonym i źle uzbrojonym ochotnikom polskim dość dobrze wiodło się z początku: Podlewski, formujący partię w puszczy Kampinowskiej, przeprowadził się przez Wisłę i w lesie serockim połączył się z drugą partią. W Zduńskiej Woli ks. Cent rozbroił policję i zabrał strzeby niemieckim stowarzyszeniom w Łodzi. W Sandomierskim zabrano kilka miast, zabrano wrogom dużo broni i wyrządzono im znaczne straty. W pierwszym miesiącu poza powstaniem stoczono 60 potyczek. To podniosło ducha w narodzie i cały kraj stanął w ogniu.

Brak artylerii i regularnego wojska sprawił, że nie można było wyzyskać odniesionych zwycięstw. W pierwszych dniach marca, Langiewicz stoczył kilka szczęśliwych potyczek i został mianowany dyktatorem, ale już 18 marca, mimo zwycięskiej bitwy pod Grochowiskami, zmuszony był przeprowadzić się przez Wisłę do Galicji.

Niepowodzenia trochę osłabiły pow-

stanie, ale nie położyły mu kresu. — W kwietniu znowu zaczęło prowadzić się Polakom: Czachowski siał postrach wśród Moskali, Jeziorański stoczył z nimi kilka szczęśliwych potyczek; na Litwie zaś wybuchło powstanie, kierowane przez Zygmunta Sierakowskiego, który 2 maja, ranny w potyczce, dostał się do niewoli i w Wilnie poniósł śmierć na szubienicy.

Na czele ruchu stanął zający i rzutny Traugutt. Partiami na Litwie dowodzili ludzie tej miary, jak Narbutowicz, B. Dyboski, Świętorzecki, który odniósł zwycięstwo pod Marcjanówką.

Lato sprzyjało walce. W Kieleckim waleczny Chmieliński długo uciekał się z Moskalami, aż wreszcie pochwycono go i rozstrzelano. Siły powstańców wyczerpały się, a z Rosji wciąż nadchodziły pułki. Położenie stawało się rozpaczliwe. — Dni powstania były już policzone. W kwietniu uwięziono Traugutta, a w maju zaś Rosjanie sprowadzili tyłe wojska, że dzielny młody generał Bosak-Hauke musiał schronić się do Galicji. Wówczas zaczęło się krwawe dzieło zemsty: wielu wodzów partii zginęło w boju, inni, wpadłszy w ręce Moskali, zostali nowiezeleni: taki los spotkał ks. Iz-

ę, ks. Brzóska i ks. Mackiewicz. Członkowie Rządu Narodowego: Traugutt, Krajewski, Jeziorański, Żuliński i Toczyski dnia 5 sierpnia 1864 r. zostali powiezeleni przez Moskali na zboczach Cytadeli warszawskiej.

Powstanie zostało stłumione. Zapelnili się więzienia, zaludniły się pustynie i kopalnie na Syberii powstańcami polskimi. Ale ofiary te nie były daremne, bo z posiewu ich krwi wyrosły późniejsze dzieje, które doprowadziły nas do wolności.

Hitler spotka się z Mussolinim w Monachium

Paryż. — Sensacją dnia jest półoficjalna zapowiedź bliskiego spotkania Mussoliniego z kancl. Hitlerem. Jak o tem donosi jedna z francuskich agencyjnych depesz, powołująca się na informację z niemieckich źródeł półoficjalnych, spotkanie miałooby nastąpić w marcu w Monachium.

Informacja powyższa, w której nie którzy widza odpowiedź na mowę min. Edena, wzmaga zaniepokojenie, jakie tu i w Londynie wywołały ostatnie konferencje gen. Goeringa w Rzymie. — Zdaje się mianowicie nie nleagać teraz wątpliwości, że Niemcy i Włochy wytknęły sobie wspólne bardzo daleko idące cele, które się nie wątpliwie mijają z planami organizacyjnymi Francji i Anglii. Cele te wedle tutejszych przypuszczeń mogą obejmować nawet ewentualność zbrojnych konfliktów, w których Berlin i Rzym zdecydowaneby były działać solidarnie. W każdym razie zacieśniająca się współpraca niemiecko-włoska utrudni w wysokim stopniu odprężenie w Europie i grozić będzie odciążeniem od Francji tych państw, które się do niej ostatnio zbliżyły.

Powracając do zapowiedzianej wizyty Mussoliniego w Niemczech, tu zanotujemy, że byłaby ona drugim spotkaniem obu dyktatorów. Spotkali się oni mianowicie już w czerwcu 1934 r. w Wenecji.



W styczniową rocznicę

reprodukuje trzy obrazy Artura Grottgera, malarza Powstania Styczniowego, który w bogatej spuściznie pozostawił wielkie cykle swych dzieł: „Polonia”, „Litwania”, „Wojna”. Trzy te reprodukcje, to: „Znak” z cyklu „Litwania” oraz „Bój” i „Kucie kos” z cyklu „Polonia”. Dzieła Grottgera, jednego z największych malarzy polskich, posiadają niezwykłą wartość nie tylko artystyczną, lecz również ideowo-historyczną.



